

Politycznie niepoprawny przegląd prasy – 72

11 lutego 2025

Przegląd kilku wiadomości niepoprawnych.

Zachód słońca nad Ukrainą

Według doniesień „Washington Post”, Ukraina ma wielki kłopot z uzupełnianiem strat wśród żołnierzy na linii frontu. Jednocześnie, odnotowuje się akty podpalania ośrodków komisji poborowych. Narracja podawana przez władze w Kijowie przypisuje pożary działaniu Rosjan. Z wcześniejszych materiałów filmowych i źródeł niezależnych wynika, że jest to raczej przejaw sprzeciwu społecznego dla samego Zełenskiego i jego polityki.

Koniec wojny coraz bliższy. Amerykańscy doradcy zalecają wybory. W reakcji na tę sugestię dotychczasowy lider Ukrainy ma poważne obawy przedwyborcze. Twierdzi, że w tym celu musiałby odwołać stan wojenny, co jest równoznaczne z porzuceniem służby i zadań wojskowych przez siłowo mobilizowanych ludzi. Wzmocniłyby się także szeregi nieprzyjacielemu samemu.



Asy nowej administracji w Europie

J.D. Vance przeprowadza wizytacje europejskich stolic, sondując zapewne nastawienie do Ameryki po zapowiedzi wojny celnej i żądaniu przejęcia problemu bezpieczeństwa Europy na jej własny koszt. Równolegle rozmowy prowadzi Keith Kellogg, Pete Hegseth, Mark Rubio. Polska i Niemcy będą nakłaniane do wydawania większych pieniędzy na cele obronne zakupami w USA.

Tematem najważniejszym będzie scedowanie rozwiązania kwestii ukraińskiej na wąły sojusz europejski.

Kolejny etap sprzątania po cudzych interesach przypadnie w udziale tresowanym kundelkom politycznym.

Potwierdzona przez Donalda Trumpa rozmowa z Władimirem Putinem, wymownie wskazuje na dogadanie się mocarstw bez udziału państw Europy, którym na ich obszarze zafundowano chaos z mizérią. Brutal zostawił zdemolowany ład, przejął kontrolę gospodarczo-finansową nad istotną częścią, a ogryzkiem państwa opartym na ideologii banderyzmu „usatysfakcjonuje” państwa z nim sąsiadujące: Polskę, Niemcy, Rumunię i Mołdawię. Rosja nie odda tego, co dotychczas zajęła dużym kosztem własnym.



Skandal dyplomatyczny Wielkiej Brytanii

5 lat temu brytyjski ambasador Lord Kim Darroch, wypowiedział się krytycznie o ówczesnym prezydencie – Donaldzie Trumpie. W szybkiej reakcji urażony Donald Trump zażądał wymiany urzędnika, którego rolą było reprezentować interes własnego państwa. Dziś Brytyjczycy mają także problem z mianowaniem przez premiera Keira Starmera – nowego ambasadora w Waszyngtonie.

ITV News informuje, że były działacz młodzieżówki komunistycznej Lord Peter Mandelson, zamieszany w skandale korupcyjne, bliski znajomy Jeffreya Epsteina, łamiąc zasady rozłączności interesów i polityki objął stanowisko ambasadora Wielkiej Brytanii w Waszyngtonie. Udziałowiec i posiadacz akcji dużej firmy zadbał, by zakupić nowy budynek na potrzeby ambasady. Zrobił na tyle sprytnie, by nie mieściła się zbyt daleko od jego firmy, do której zapewne będzie zaglądał w

razie potrzeby.

Jeden z doradców Donalda Trumpa nazwał nowego dyplomatę wprost „kretynem”. Zwyczajowo nominaci do roli ambasadora przechodzą ścieżkę kwalifikacyjną. Mandelson, który wcześniej wyrzucany był wielokrotnie ze stanowisk partyjnych i rządowych pod presją ujawnionych o nim faktów, nie podlega weryfikacji. Jego działalność w charakterze spin doktora Partii Labourzystów zaskarbiła mu wizytówkę „Księżę Ciemności”.

Wcześniejsze kontakty i próby kupienia dofinansowaniem przez Elona Muska kręgów Partii Reform Nigela Farage’a, miały świadczyć o niechęci nowego prezydenta do lewicowców i neoliberałów.

Dziś, komentator w Waszyngtonie rozważając relacje handlowe Ameryki jako najistotniejsze dla wzajemnych kontaktów z Europą, nie widzi problemu w postaci brytyjskiego ambasadora. Komentatorzy tej gorącej afery dyplomatycznej piszą o nominacie: „Popłuczyna WEF bez śladów kręgosłupa moralnego”.



W polskiej zagrodzie

Przy okazji obsadzania ambasad nowymi ludźmi, jak widać państwo przyjmujące korzysta z możliwości zawetowania i oprotestowania kandydata, który nie zasługuje na zaufanie danego kraju. Wystarczyłoby więc naświetlić sylwetkę i wypunktować niezgodność pochodzenia kandydata z zadaniem, jakie powierza mu Waszyngton.

Kiedyś sami skandujący: „Nasze ulice – wasze kamienice”, ludzie dali się wygonić na ulice, by swoją opinię na tychże ulicach wykrzyczeć. W międzyczasie jednak działalność przeniosła się z realu w przestrzeń wirtualną. Dlatego właśnie chętnie widzielibyśmy posłów, polityków, kandydatów do prezydencji, jak domagają się, by w skład personelu ambasady

amerykańskiej wchodził Amerykanin.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Źródło: WolneMedia.net